NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok VI. Nowemiasto, dnia 11 listopada 1933. Nr. 45

Na Niedzielę XXIII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza rozdz. IX. wiersz 18—26.

W on czas, gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, a pójdź, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwiotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie; Bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus, obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: „Ufaj, córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła". I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujrzał piszczki i lud, zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie, albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł i ujął rękę jej i powstała dzieweczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

Powstawajmy z grobów śmierci moralnej!

Ewangelja dzisiejsza przedstawia nam dwoje nieszczęsnych ludzi, którzy w ciężkim ucisku śpieszą do Zbawiciela i szukają Jego pomocy. Jestto najprzód ojciec stroskany, któremu śmierć okrutna skosiła kwiat wiosenny, tj. ukochaną córeczkę — dalej zaś, jestto biedna niewiasta, która przez lat dwanaście ciężką cierpiała niemoc i także już stała nad grobem. Ojciec bieży do Pana, rzuca się do stóp Jego i błaga o ratunek całą siłą swojej boleści: Panie, córka moja skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę, a ożyje — owa zaś chora niewiasta ciśnie się gwałtownie przez tłumy, aby się dotknąć choć kraju Jego szaty, bo mówiła sama sobi: „bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa...

Otóż przykład tych ludzi, stosowany w znaczeniu moralnem, daje nam nieskończenie ważną naukę. Patrzmy, jak życie ciała żywo ich obchodziło, jak ten skarb wysoko cenili, jak wszystkich

jęli się środków: łez, błagania, pokory, aby go wyrwać z rąk śmierci! Bierzmy więc stąd przestrogę, o ile to gorliwiej należy się troszczyć o duszę, aby nam nie umarła moralnie, tj. nie zginęła na wieki. O, komuż ta nauka nie jest dzisiaj potrzebną! Mój Boże, ileżto ludzi umarłych na duszy, ileżto może wołać jak ów ojciec zbolały: Panie, córka moja, dusza moja skonała? Zapytajmy głosu własnego sumienia, a ono nam potwierdzi tę prawdę, ono nam powtórzy ów wyrzut, który czytamy w księdze Objawienia: Znam sprawy twoje: masz imię, że żyjesz, aleź jest umarły". Tak, niestety, napozór się ruszamy, mamy imię żyjących, ale dusza zamarła i prawie wyjątkowym jest człowiek, o którymby nie można powiedzieć ze świętym Augustynem: „mieszkanie (ciało) wprawdzie stoi, ale mieszkaniec (dusza) umarł"!

A jednak, jakżeśmy obojętni w tym względzie, jak nas mało obchodzi ten sen śmiertelny duszy! O, smutne zaślepienie! Cóż bowiem nam pomoże, zapytuje Zbawiciel, choćbyśmy świat cały posiedli, jeśli duszę naszą zgubimy? Co za odmianę da człowiek za duszę swoją? Otwórzmy więc oczy na siebie i na wzór onych ludzi, którzy z takim zapałem troszczyli się o życie cielesne, powstawajmy z grobów moralnych!

Tylko śpieszmy się, śpieszmy, póki czas ratunku nie minął, póki gwiazda miłosierdzia nie zaszła.

Wyświęcenie pierwszych kapłanów chińskich.

Ningsia. (Mongolja, Chiny). J. E. Ks. Schotte, wikarjusz apost. z Ningsia, w Mongolji, wyświęcił 1 sierpnia rb. 3 księży chińskich. Są to pierwsi kapłani, święceni przez biskupa Schottego i pierwsi uczniowie seminarjum w Ningsia, co otrzymali święcenia kapłańskie. Seminarjum w Ningsia istnieje od 1933 r.

P. D. R. W.

Przygoda misjonarza ze słoniami.

W Kenja, w Afryce, duże stado słoni, opuściwszy legowiska leśne, ruszyło w zgiełkliwym pochodzie przez pola, tratując dojrzewający plon. By całkowitemu zniszczeniu zapobiec, misjonarz z pobliskiej stacji misyjnej wraz z kilku ludźmi udaje się na wytropienie niepożądanego gościa. Wyprawa jednak misjonarzowi się nie powiodła. Słonie, zwęszywszy proch, wnet rzuciły się na napastnika. Misjonarz po kilku godzinach ucieczki przed rozwścieczonemi słoniami, stanął na nieznanej mu dotąd polance, sam, bez orjentacji. Słonie zaprzestały swego pościgu. Spostrzegł wreszcie w oddali pewną chatę, do której wstąpił, aby zapytać o drogę. Los zrządził, że w chacie dogorywała właśnie staruszka-poganka. Krótka nauka katechizmu, woda chrztu św. i przygoda z słoniami przyczyniła się do pozyskania na katolicyzm nowej duszy.

110 kapłanów katolickich w Sowietach.

Z opowiadań księży, którzy powrócili z więzień sowieckich, wynika, że obecnie na terenie Rosji znajduje się 110 kapłanów katolickich. Wszyscy oni są w niezwykle opłakanych warunkach życiowych, nie mówiąc już o katuszach moralnych, na które są wystawieni ze strony GPU. W Kownie z inicjatywy ks. arcybiskupa Skwireckiego powstała myśl zwrócenia się do międzynarowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc dla kapłanów na terenie Rosji, jak również uproszenia rządu litewskiego o interwencję na drodze dyplomatycznej w celu zwolnienia uwięzionych księży.

Nuncjusz Marmaggi zostanie kardynałem.

Nuncjusz Apostolski Mgr. Marmaggi, który od pewnego czasu przebywa w Rzymie, powraca do Warszawy 12 listopada.

Podczas pobytu w Rzymie zdecydowane zostało podniesienie Nuncjusza Marmaggi'ego do godności kardynała. W myśl ustalonego zwyczaju i ceremonjału, oficjalne zawiadomienie o nowej godności kościelnej nadejdzie do miejsca nuncjatury, a więc w tym wypadku do Warszawy. W Warszawie również nastąpi uroczystość nadania Mgr. Marmaggi'emu biretu kardynalskiego, czego dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako Głowa Państwa.

W jakiś czas po tej uroczystości nastąpi zmiana na stanowisku Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Pielgrzymka hinduska w Rzymie.

Miasto Watykańskie. Do Rzymu przybyła wielka, z 200 osób złożona, pielgrzymska hinduska, dotąd w historji nie notowana. W większości są to przedstawiciele inteligencji katolickiej z Bombaju i Madrasu. Wielu jest pomiędzy nimi lekarzy, adwokatów i byłych wychowanków katolickiego uniwersytetu w Bombaju. Z pielgrzymką przybyło również 17 księży krajowców. Pielgrzymkę w strojach narodowych przedstawili Ojcu św. arcybp Piotr Kierkels, delegat apost. na Indje Wschodnie i Mar Theophilos, biskup nawróconych przed 3 laty malabarskich Jakobitów. Hindusi ofiarowali Ojcu św. rzeźbioną skrzynkę z drzewa sandałowego i okazali swój sztandar Związku Adoracji Najśw. Sakramentu, który Papież błogosławił. Przemówienie w imieniu pielgrzymki wygłosił misjonarz O. Le Tellier T. J., oświadczając, że pielgrzymka obecna jest przedewszystkiem owocem wspaniale w Indjach rozwijającej się akcji rekolekcyj zamkniętych i zapowiadając, że stanie się to przyczyną innych jeszcze pielgrzymek. W odpowiedzi Ojciec św. zaznaczył, że pielgrzymka obecna zaiste należy do najbardziej drogich sercu Jego, albowiem świadczy o przywiązaniu wiernych Hindusów do Ojca św. i korzystaniu przez nich z dobrodziejstw Odkupienia. Zycie chrześcijańskie, które jest owocem tego Odkupienia, jest, jak się okazuje, szeroko

rozpowszechnione wśród katolików indyjskich, to też Ojciec św. ufa, że dobrodziejstwa Boskiego Odkupienia coraz obfitsze przynosić będą owoce. Kończąc swe przemówienie Ojciec św. udzielił obecnym, ich biskupom i kapłanom, rodzinom i całemu krajowi swego apostolskiego błogosławieństwa. P. D. R. W.

Powodzie wyrządziły wielkie szkody misjom w Chinach.

Pekin. (Chiny). Rzeki prowincyj Honan, Shensi, Shantung, Shansi i Hopei wystąpiły z brzegów, powodując olbrzymie szkody. Tak strasznych powodzi nie pamiętają już od lat 50.

W wikarjacie apost. Weihwei-u (Honan), powierzonym misjom zagranicznym z Medjolanu, 800 wiosek jest prawie zupełnie zniszczonych. Pozostały tylko budynki o mocnych fundamentach. Więcej aniżeli 10 tysięcy ludzi jest bez żywności i dachu nad głową. W wikarjacie Sienhsien (Hopei), w którym pracują francuscy OO. Jezuici, 600 wiosek jest zalanych wodą, a żniwa kompletnie zmarnowane. W wikarjacie Yenchow (Shantung), gdzie praca misjonarska spoczywa w rękach misjonarzy niemieckich, 700 wiosek leży w gruzach.

Cofanie się wód pozwala zmierzyć ogromne spustoszenia, powstałe wskutek katastrofy powodzi. W Shantung np. szeroki i długi pas ziemi, kiedyś bardzo urodzajnej, zasypany jest warstwą mułu do dwóch metrów wysokiego. Woda zabrała z 20 wiosek chrześcijańskich. Wszystkie kościoły zawaliły się, muł pokrywa ich ruiny. Większa część ludności z męstwem znosi nieszczęście, ale jest też dużo przygnębionych.

Misjonarze spustoszonych prowincyj rozpoczęli organizować pomoc dla ludności, tak ciężko nawiedzonej. P. W. R. W.

Masowa uroczystość ślubna w Rzymie.

Miasto Watykańskie. Ostatnio w Rzymie odbyła się uroczystość zaślubin 700 par małżeńskich z Rzymu oraz 1900 par z prowincji. Zrana pary udały się procesjonalnie do bazyliki Santa Maria degli Angeli, gdzie wysłuchały solennej Mszy św., poczem udały się do instytucji społecznej „Dopo lavoro”, gdzie każda para otrzymała premję 500 lirów, jako dar Mussoliniego oraz polisę ubezpieczeniową z opłaconemi dwunastoma premjami asekuracyjnemi. Po południu pary małżeńskie przyjęte były na audjencji u Ojca św., który przemówił do nich, radując się, że uroczystość odbyła się pod radosnemi auspicjami. Ojciec św. życzył przyszłym rodzinom, by godnie zawsze odpowiadały tak wysokiemu patronowi. Na zakończenie Papież rozdał pamiątki nowożeńcom oraz udzielił im błogosławieństwa.

Pomyślny rozwój akcji misyjnej na Jamajce.

Działalność misyjną na Jamajce prowadzą ojcowie jezuici amerykańscy. Rozwija się ona głównie wśród miejscowych Chińczyków i daje tak pomyślne rezultaty, że obecnie prawie piąta część ogółu ludności chińskiej na wyspie pozyskana została dla Kościoła.